

PRZEDPŁATA:
 ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal, 20 gr.
 na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
 (1 sgr. 3 fen. od wiersza na 1 szerokości) przy-
 mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukami i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Piacenza, dn. 3. Lipca. — Onegdaj i wczoraj zakłócono tu spokojność publiczną w skutek drożyzny. Napadnięto na kilka magazynów i je wypróżniono. Wkrótce atoli przywrócono spokojność tak tu, jak w Ponte dell Olio, gdzie także wybuchło zaburzenia wojsko austriackie usmierzyło.

Tryest, d. 7. Lipca. — Kupiec Spiridion Gopevich przestał płacić, zostawiwszy dług 3 miliony. Activa jednak jego w gruntach, okrętach i t. d. wynoszą wartości 6 mil. złr.

Paryż, d. 8. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi z Madrytu, że wysłano z tamtąd d. 6. b. m. wyprawę przeciw powstańcom, którzy stoją w Madrydejos. Spokojność panuje w Madrycie.

Paryż, d. 9. Lipca. — Dzisiejszy Monitor donosi z Madrytu, że powstańcy nigdzie się nie zatrzymują, tylko idą wprost do Esremadury. Wojska królowej ich ścigają.

Dekret cesarza otwiera nadzwyczajny kredyt 168,725,225 fr. na powiększenie armii. — 3% wczoraj wieczorem w Passage 72, 95.

Berlin, d. 9. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać J. O. landgrafovi Karolowi Hessen-philippsthal barchfeldskiemu order orła czarnego.

Berlin, dn. 8. Lipca. — Wczoraj wieczorem wysłano z ministerstwa spraw zagranicznych depesze do Wiednia. Kreuzzeitung domyśla się, że przesłano notę dotyczącą odpowiedzi cesarza rosyjskiego do Wiednia. Podpułkownik Mantenffel, który przywiózł odpowiedź cesarza Mikołaja bawi teraz w Poczdamie.

Z powodu uroczystości urodzin cesarzowej rosyjskiej, która się odbędzie d. 13. Lipca w Petersburgu, wyjechał z polecenia N. Pana hr. Königsmark do stolicy rosyjskiej.

— W moc popostanowienia najwyższego, pożyczka potwierdzona na dniu 20. Maja r. b. będzie w ciągu bieżącego miesiąca rozpisana, a minister skarbu na mocy §. 1. prawa pożyczkowego postanowił, że z d. 1. Sierpnia r. b. dodatek 25procentowy pocznie być wybieranym od klasyfikowanego podatku dochodowego, od podatku klasycznego i od młewa i rzezi.

Północny teatr wojny.

Londyńskie dzienniki z d. 6. Lipca zamieściły pod napisem »uderzenie na Kronstad«, telegraficzną depeszę z Gdańska z d. 5. Lipca, osnowy następującej: floty stanęły wobec Kronstadu, za jednym parowcem rosyjskim pogonił »Desperate«, ale uszedł. Pierwszy strzał przeciw Kronstadowi wypalił »Desperate«.

Południowy teatr wojny.

Satellit donosi z Kronstadu pod dniem 1. Lipca: od środy granica została zamknięta od strony Multan ku Siedmiogrodowi. Zdjęto mosty, wody zatrzymano, tak że sobie tworzą nowe łoża, a przez to i drogi psują. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, że Rosyanie w Multanach się chcą utrzymać i oczekiwać wypadków. Widać, że czują się tam dosyć jeszcze silnymi.

Nad naszą granicą ku Wołoszczyźnie także wygląda po wojennemu. Armia pod Kimpiną rozłożyła się obozem. Wojsko rosyjskie przez 8 godzin wchodziło do tego obozu. Nasz sprawozdawca naliczył tam 8 baterii piechoty i kilka pułków huzarów, ułanów i kozaków. Główną rdzeń jednak stanowiła piechota. Wojska obozują po polach. Jak daleko zajrzeć okiem, płony w tej okolicy zniszczone. Przez 3 lub 4 tygodnie pozostanie korpus rosyjski między Kimpiną a Plojesti, aż armia opuści zupełnie Wołoszczyznę, a potem pójdzie do Multan.

Siebenbürger Bote donosi, że dn. 17. do 20. p. m. słyszano pod Slatiną huk armat. Podobno Turcy starli się z Rosyanami i odnieśli zwycięstwo. Turcy obsadzili Slatinę, którą nieco później opuścili. Kupcy i bojarowie wracają do Krajowy. Tenże Sieben. Bote donosi pod dn. 27. Czerwca z Bukarestu, że Rosyanie w tym dniu mieli opuścić Bukarest, ale nie było tyle wozów do przewiezienia zapasów żywności, amunicji i ryszunków wojennych. Przedmioty tego rodzaju nadeszły wczoraj z Giurgewa na 320 wozach. Wszystkie załogi tam i w okolicy stoją w pogotowiu do marszu. Diwizya piechoty z pod Silistryi rusza także do Kimpiny. Inne wojska maszerowały ku Berlatowi, otrzymały teraz rozkaz poruszenia przez Urtiszeni ku jarom Karpackim. Nieprzejrzone szeregi wozów idą do Urtiszeni. Brygada Baumgartena tu się zebrała.

Czerniowce, 5 Lipca. — Ks. Paskiewicz wyjechał dn. 2 Lipca z Jass na Podole, celem poratowania nadwątlonego zdrowia. Za nim ruszy dypl-

matyczna kancelarya i główna kwatery. Do Tirgu Olema przeniesiono sztab 16 dywizji piechoty, tudzież 2 bataliony strzelców i konnych pionierów.

— Cztery parowce floty połączonej, stojącej pod Balczykiem, odplynęło 24. Czerwca do ujścia Dunaju, a za nimi pójdzie innych 4 parowców statków i kilka łodzi kaonierskich. Dowódca tej eskadry ma rozkaz zadać wydania sobie wszystkich statków rosyjskich na Dunaju. Statki przeznaczone do blokowania ujścia Dunaju są małe i w potrzebie mogą wpłynąć na rzekę. Flotylla dunajska, stojąca pod Widdyniem, Nikopoli, Systowem i Ruszczukiem, zbiera się i uderzy na flotyllę dunajską rosyjską. To pewna, że po ustąpieniu Rosyan cała ich flotylla musi się zebrać pod Galaczem, gdzie łatwo zniszczona być może; tymczasowo statki te uprowadzają do Galaczu działa oblężnicze z pod Silistryi.

Królestwo polskie.

Donoszą nam z Warszawy, iż pełniący obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego otrzymał w piątek telegraficzną depeszę z Petersburga, iż bombardowanie Kronstadu rozpoczęło się. (Cz.)

Warszawa, dnia 6. Lipca. Najjaśniejszy Pan, w skutek przedstawienia JO. księcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolił raczył przebywającemu w W. Ks. Poznańskim, wychodźcy polskiemu, Antoniemu Ignacemu Emanuelowi Sch imion Pągowskiemu, powrócić do kraju, bez zostawienia mu atoli prawa legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku. (K. W.)

Rossya.

Rozkaz dzienny St. Petersburgskiego ober policmajstra do St Petersburgskiej policyi.

Minister wojny zawiadomił P. S. Petersburgskiego wojennego jen. gubernatora, z najwyższego JCM. rozkazu, że nieprzyjacielska eskadra w liczbie około 30 statków, ukazała się 13. bież. Czerwca w widoku Sojkinój Góry, o 80 wiorst od Kronstadu; wczoraj zaś 14. Czerwca, zbliżyła się ku Krasnej Górze; kilka statków parowych podchodziło ku latarni morskiej Tołbuchin, dotąd wszakże nie widno, iżby nieprzyjacieli przedsiębrał cokolwiek przeciw Kronstadowi, gdzie wszystkie środki są przygotowane dla jego przyjęcia.

Odebrawszy stosowne zalecenie od JW. wojennego gubernatora, generała Szulgina, z d. 15. Czerwca, zalecili policyi niezwłocznie obwieścić o tem mieszkańcom stolicy. 15. Czerwca 1854 r.

Podpisał: jen.-adj. Galachow. (Tyg. Pet.)

Francya.

Paryż, d. 5. Lipca. — Cesarz napisał list do księcia Moskwy, w którym wynurzył mu żal z powodu śmierci matki jego w dniu 2. Lipca. Dziś pogrzeb jej się odbył. W liście tym oświadczył cesarz, że zmarła marszałkowa była szczerą przyjaciółką jego matki i że przychylnością zawsze się odznaczały dzieci jej ku niemu.

— Nowy zbiór praw zawiera dekret dotąd nieogłoszony z d. 20. Lutego, mocą którego przeznaczył cesarz ministrowi wojny nadzwyczajny kredyt 52½ mil. fr. na pomnożenie armii i utworzenie armii wschodniej. Na żołd i utrzymanie wojska przeznaczono 20 mil. fr. Na mundury i przybory obozowe 10 mil., na remontę 8 mil., na przewóz wojska 7½ mil., na artylerję i inżynierję na każdą 1½ mil., na zaprzęgi 2½ mil., na furaz 3 mil. fr.

— Pod względem powstania Hiszpanii różne na giełdzie obiegają pogłoski, mówiono, że powstanie daleko jest większe, aniżeli je wystawiają depesze hiszpańskie.

— Patrie donosi, że wyprawa jen. Randona na Kabyłów w Algierji udała się. Po bitwach stoczonych w d. 17. i 20. Czerwca, pokolenia niepodbite Aman oświadczyły, że chcą przejść pod panowanie francuzkie i zapłaciły podatek wojenny nałożony na nich przez gubernatora. Kampania prawie skończona.

— Mówią tu o zamierzonych surowych rozporządzeniach przeciw jezuitom, a nawet o ich wygnaniu z Francyi. Trudno przypuścić, aby rząd ich wydalil, ale to pewna, że rząd jest nieprzychylny jezuitom.

— Cesarzowa ma się lepiej i odjedzie w dniu 17. Lipca do Biaritze dokąd jej cesarz towarzyszyć będzie. Odwiedzi więc jeszcze w tym miesiącu obóz buloński.

— Dowiadujemy się w tej chwili, że wkrótce uderzą mocarstwa zachodnie na Kronstad. Rząd francuzki wysłał w tym celu wojska w Calais. Wyślano już z tamtąd 10,000 wojska na morze bałtyckie.

— Wczoraj wieczorem odebrano wiadomość telegrafem z Wiednia, że obie dywizye austriackie przeznaczone do Wołoszczyzny, otrzymały przeciwny rozkaz, w skutek protestacyi założonej przez rząd pruski. Na dworze

pruskim, jak się zdaje, wzięło górę zdanie, że dopiero po nadejściu odpowiedzi rosyjskiej na wezwanie austriackie poparte notą pruską uchwała zapasć może i że Prusy dotąd jeszcze nie są obowiązane popierać ruchów armii austriackiej. We Wiedniu usłuchano, jak owa depeza dowodzi, przedstawień pruskich, widąc ztąd, iż unikają w Wiedniu wszystkiego, co na przyszłość mogłoby dać powód do niewykonania traktatu zaczepnego i odpornego, zawartego pomiędzy Prusami i Austrią.

— Rząd okazuje wielką niespokojność i wydał rozporządzenia na przypadek gdyby się ziszcć miały smutne widoki złych urodzajów w tym roku. W ostatnich dniach kazał zakupić w Anglii massy zboża.

— Markiz Myres odbył wczoraj pojedynek z młodym hrabią jednym z przedmieścia St. Germain, który pozwoił sobie żarcików z nowego markiza finansowego. Strzelano do siebie, ale kule niezadrasnęły żadnego.

— Mamy dziś sprawozdania z Madrytu z dnia 1. Lipca. O bitwie stożonej między królewskimi a powstańcami na dniu 30. Czerwca różne obiegają podania; jedne mówią o krwawej i zaciętej bitwie, drugie jako o małej wagi utarczce. Jedne podają liczbę poległych na 1500 i rannych z obu stron, drugie tylko 100. Telegraficzna depeza z Madrytu opiewa, że bitwa ta wypadła ze szkodą powstańców, ale podania z innej depezy, wychodzące od osoby posiadającej pewne wiadomości, niedowodzą wcale tych korzyści po stronie rządu. Wojska rządowe po powrocie z bitwy, mało sprowadziły jeńców, a między tymi pułkownika kawalerii Garrigo. Gdyby powstańcy całkiem byli zbiti, byłiby królewscy więcej zabrali jeńca. Naoczni świadkowie powiadają, że rządowe wojska po kilka razy szarżami kawalerii były odęgnane aż do bramy Alkala. Powstańcy mieli 2500 kawalerii i 1200 piechoty. Wojska królewskie miały liczniejszą piechotę i artylerię. Dnia 1. Lipca załoga Madrytu sposobila się do marszu. Wojska z Waladolidu ruszyły ku Maurytowi celem połączenia się z powstańcami. W Saragosie krew przelano. Walencia, Andaluzja i Nawarra miały się oświadczyć za powstaniem. Opowiadano o tem w Biskai. Według Messagera bajońskiego mieli królewscy ponieść klęskę, O'Donnell miał zdobyć artylerię i odbić schwytanego pułkownika Garrigę.

— Na zaproszenie cesarza udał się dziś p. Trouve Chauvel do St. Cloud, aby dać objaśnienie względem wyneknij pożyczki i żądań banku w Konstantynopolu. Pan Trouve jest tuż gościem z 2. Grudnia, ale zostaje zawsze tu pod okiem władzy policyjnej.

— Jeneralny inspektor teatrów Boyer, został dyrektorem teatru Vaudeville.

— Monitor zamieszcza nowy raport kapitana okrętu Protet, który jakśmy niedawno podali, założył fortecę Podor w Senegalu, i zanim do Saint Louis powrócił, wymierzaniem kary poskromił ludność Dimaru i prowincji Futy, będącej ogniskiem zawiści przeciw francuskiemu panowaniu na obu brzegach rzeki. Wchodzić nie możemy w szczegóły tego długiego opisu i bardzo zajmującego raportu. Czarni stawiali bardzo silny opór, upał był najnieślichszy, klimat tak niezdrowy, że z 1400 Europejczyków, którzy w najlepszym stanie zdrowia z Podoru wyszli na wyprawę, po dwu miesiącach kampanii na dniu 28. Maja daty raportu, zostało tylko 682 zdrowych i nierannych. Wszakże usiłowania kapitana a oraz gubernatora p. Protet zostały pomyslnym uwięzione skutkiem; warownie uszkodliwe zniweczone, a panowanie francuzkie zapewnione wzduż całego Senegalu. W kilka dni po zniszczeniu Dialmasu handel gummą wszedł napowrót w dawną koleję, w czem gubernator upatrywał wesolą zapowiedź dla handlu i rozszerzania się i panowania Francji w tych obszernejszych okolicach otaczających wody Senegalu.

Anglia.

— Londyn, 4 Lipca. — Times dzisiejszy poświęca cały szereg artykułów wypadkom nad Dunajem. Niewątpi, że wkrótce przyjdzie do rozprawy między Austriakami a Rosyanami. Po obejrzeniu rosyjskich pozycyi, powiada, że korpus rosyjski, który się cofnął po opuszczeniu Bukaresztu do Plojesti nie będzie w stanie utrzymać się długo na swym stanowisku, bo wkrótce wzięto by go w dwa ognie, a mianowicie przez austriaków, którzy z biegiem Dunaju ruszyliby do Bukaresztu i mogliby być łatwo poparci przez Turków i wojska zachodnie, i od Siedmiogrodu. Kiedy pomyslimy, mówi dalej Times, jak dalece są wojska rosyjskie rozrzucone i zdemoralizowane ostatnimi klęskami, natenczas przepowiadamy Austriakom pomyslną wrozbę i przewagę nad armią rosyjską, ile że nimi dowodzą biegli i doświadczeni wodzowie. Spodziewamy się, że za pomocą turecką, a nawet bez niej zlatwością przetrzeć Austriacy Rosyan poza Prut, a chociaż rzecz jest może konieczna, aby wojska nasze zabawiły przez czas przydłuższy nad Dunajem, przecie obstajemy za naszym zdaniem, że największą korzyść przyniesie, gdyby wzięły Sewastopol. Kiedy Rosya stara się całe prowincje zalać hordami żołnierstwa i powiewa nadzieją tych nieszczęśliwych ofiar swojej dumy, natenczas siła wojskowa Anglii może najbardziej dać się we znaki Rosyi, gdy skupi swe wyborcze siły i rzuci na stanowczy punkt, do którego mają nasze okręty przystęp. Nie możemy tysiąców kawalerii i armat w pole wyprowadzać, aby nieprzyjaciela wymieść z obszernejszych dolin naddunajskich. Tam działac muszą wojska lądowe, oparte na własnej podstawie operacyjnej i przyzwyczajone do owych dzikich okolic, które mało się zmieniły od czasu, jak Trajan ruszał przeciw Dakom i założył rzymskie zadunajskie kolonie. Siła którą my wnosimy do walki, spoczywa w połączeniu naszych flot i żołnierzy i w udoskonaleniu tych narzędzi wojennych. Aby doświadczyć tych przedmiotów, potrzeba jak najspieszniej na najmocniejszy punkt je skierować. Spodziewamy się, że ten punkt weźmiemy z łatwością, a chociaż wiemy, że w ogóle wojna dobrze i pomyslnie jest prowadzona, jednakowoż żądamy, aby siły nasze co spieszej ruszyły przeciw Sewastopolowi.

— Koszut wyjechał z Londynu do Glasgowa, gdzie odbędzie się meeting pod przewodnictwem lorda prowosta. Tam prawie będzie przeciw sprzymierzemu mocarstw zachodnich z Austrią. Wiele innych miast znakomych poszło za przykładem Sheffieldu i zaprosiło Koszuta na meetingi. Do tych policzyć należy Edinburg, Paisley, Keighley, Preston, Leicester, Sunderland upon-Tyne.

— „St. Vincent” o 101 armatach otrzymał rozkaz popłynięcia w czwartek z Spithead do Cherbourga, aby tam zabrać 1500 wojska francuzkiego, z którym popłynięcie na Bałtyk. Wczoraj udał się na Bałtyk okręt francuzki prze-

wozowy „Infatigable” z Deal. Admiralicja zarekwirowała u Lloydów mnóstwo okrętów, dla przewiezienia amunicji do Malty i wojska na Czarne morze. W Southampton trzy okręty mają zabrać 1 pułk piechoty i 2 pulki kawalerii. Oprócz tego najął rząd od General Srew Stean Shipping Company okręt parowy mający objemu 2760 beczek, dla przewiezienia wojska. Wszystkie te okręty popłyną wprost na morze czarne, bo wojska na nich znajdujące się, mają być użyte przy wzięciu Sewastopola.

Wczoraj odplłynął na wschód pułk piechoty znany pod nazwiskiem Scota Greya.

— Lord Malmesbury gościł w izbie wyższe budynki, w których znajdują się różne ministerstwa. Do najgorszych zaś policzył gmach w którym znajduje się ministerstwo spraw wewnętrznych. Za każdym razem, kiedy minister chce mieć u siebie ciało dyplomatyczne na obiedzie lub na wieczorze, zawsze posyła po komisję ciesielską i z nią się naradza nad środkami, jak utrzymać posowy i podłogi, aby się z gośćmi dostojnymi nie zarwały, bo obiad rozpozczęty na górze mógłby się boleśnie zakończyć w sklepach.

Londyn, 5. Lipca. — Nieprzyjaciolom sprzymierza z Austrią odpowiada dziś Times: mamy powód życzyć sobie szczęścia mądrej i szczerzej polityki, która nad wszelkie względy odniosła zwycięstwo. Cóż mamy powiedzieć o owych politykach, którzy nie postrzegając rzeczywistego niebezpieczeństwa, jakim Europa jest zagrożona, w uniesieniu namietnem występują po nieprzyjacielsku przeciw nieodzownym sprzymierzeńcom swój ojczyzny? Bo skoro sobie wystawimy państwo austriackie rozdzielone na różne pokolenia, z których się składa, a z których żadne nie jest dostatecznie silne i zgodne, aby utworzyć rząd niepodległy, czyżli w takim przypadku możesz być co jaśniejszego, że postawione przez Austrią szranki chęci podbojów zostałyby rozerwane i że wielkie mocarstwa stałego ładu według upodobania mogłyby przepisywać prawa zachodniej i wschodniej Europie? Z tego powodu mieliśmy na oku owe warunki w czasie walki, która wstrząsała przed kilku laty monarchią austriacką, owe warunki powtarzamy, które za główne uważaliśmy w sprawie naszej polityki. Niepodległość Włoch i konstytucja w Węgrzech są bezwzględnie przedmiotami, które Anglików i wszystkich, którym chodzi o pomyslność i wzrost wolnych instytucji, w największym stopniu obchodzą. Rewolucyonisci atoli, którzy dążąc do celu swojego przemocą chcieli znieść austriacką monarchią, przykładali się naprawdę do ułatwienia napaści Rosyanom, której sami staliby się ofiarą. Wojna włoska i powstanie węgierskie wywarły wpływ taki, że Austrią oddały w zawisłość od Rosyi. Takie stanowisko jej nieodpowiada interesom Europy. Wypadki zeszłoroczne dowodzą, że Rosya spuszczała się na tę zawisłość, która opór Austrii udaremniała. Chociaż wielu pisarzy zapatruje się z zacieśnionego widoku, tak jakby stali w służbie rosyjskiej i pracowali na zburzenie zgody europejskiej, przecie ważność położenia odniosła nad inne względy zwycięstwo i Austrią temi samejmi węzłami i ku tym samym celom z nami połączyła, jak Francją. W obu państwach tworzą zewnętrzna polityka, publiczne zobowiązania i potęga wojskowa ich panujących, podstawę ich sprzymierza z nami, a nie ich wewnętrzna administracja i wewnętrzne instytucje. Ostatnie nas nie obchodzą; to jednak wyrzec musimy, że jeżeli później rządy wewnętrzne staną się w Europie wolniejszemi, jeżeli wojska stojące w czasie pokoju zostaną zmniejszone i złe wypływające z powszechnego uzbrojenia upadnie, natenczas szczęśliwe te wypadki głównie przypiszemy owemu wielkiemu sprzymierzemu, które utrzyma prawo europejskie narodów i położy kres zgubnej przewadze Rosyi, którą sięgała poza granice swoje.

— O znaczeniu powstania w Hiszpanii jeszcze się Times obszerniej nierozwiódł. Tyle jednak jest pewno, mówi Times, że od czasu nowszych dziejów żaden monarcha w europejskich krajach tak nieupadł w opinii swojego ludu, jak królowa Izabella i jej zausznicy. Dziwić się nie należy że powstanie wybuchło, tylko temu wydziwić się nie można, że tak późno.

— Połączona flota zachodnia na morzu bałtyckiem liczy 3291 armat, nie licząc kanonierskich statków. Na angielską flotę przypada 2045 armat, na francuzką 1246. Angielska flota składa się z 13 szrubowców liniowych, 6 żaglowych liniowych i 24 innych okrętów od 51—3 armatach, 4 parowych statków kanonierskich i okrętu lazaretowego. Francuzka zaś flota składa się z 8 żaglowych liniowych okrętów, 7 fregat i 7 parowców, a między ostatnimi jeden parowy (Austerlic).

— Według rozporządzeń wydanych, mają następujące angielskie okręty powieść francuzkie wojsko z Cherbourga na morze bałtyckie: „Royal William” o 120 armatach, „Waterloo” (120), St. „Vincent” (102), „Hannibal” (91), „Algiers” (91), „Powerful” (84), „Calcutta” (84) i „Formidable” (84).

— Korespondent gazety wrocławskiej pisze z Londynu: czyli to jest skutkiem słabości, czyli przebiegłego nadzwyczaj obrachunku, że gabinet angielski dopuszcza się najgrubszych sprzeczeń. Między innymi oświadczył przed 14 dniami, że wojska żadnego nie wysła na morze bałtyckie, a teraz przeciwnie wysyła i oddaje nawet pod francuzkie wojska flotę wielką. Kiedy Austriya wysłała swoje wezwanie do Petersburga, przyrzekła stanowczo, że wystąpi z armią swoją na placu boju, kiedy układ z portą względem obsadzenia księstw naddunajskich dojrzał i został przyspieszony, oświadczył gabinet austriacki, iż życzy sobie, aby wojna ilemniejszą siłą ograniczyła się na południowo-wschodnią stronę Europy i aby całe siły sprzymierzone głównie się zwróciły na oswobodzenie Dunaju, tudzież morza czarnego. Austriya zwróciła uwagę gabinetu angielskiego, że trzymanie się takiej polityki nie narazi na wstrząśnienia Europy, gdy tymczasem zwycięska napaść na całą Europę i wywołać kwestyę polską z wszelkimi niebezpieczeństwami i nieochybnie zapalić pożar, którego należałoby unikać bezwarunkowo. Udawano w Londynie, że zdanie to Austrii podzielają i że chętnie są gotowi rozbrat uczynić ze wszystkimi planami na Bałtyku, za pozyskanie praktycznego współdziałania Austrii. Ztąd poszło, że Times nagle napomniał admirała Napiera, aby się zachował spokojnie i względnie i że jedynie Sewastopol jest owym punktem, gdzie godzą na ołbrzymia północnego.

Ztąd poszło, że wówczas zaniechano projektu wysłania korpusu lądowego nad brzegi morza bałtyckiego, a wojsku przeznaczonemu na Bałtyk początkowo, kazano się mieć w pogotowiu do odbicia na okrętach na morze czarne.

Uważajcie teraz na zręczny i przebiegły zwrot gabinetu angielskiego. W tej chwili, gdzie (fałszywa) nadeszła telegraficzna wiadomość, że pierwsze wojsko austriackie przekroczyło wołoską granicę, wydaje admiralicy angielska rozkaz, aby znaczną liczbą okrętów wojennych angielskich stanęła nad brzegami francuzkimi, aby zabrać z sobą wojska francuzkie na północny teatr wojny.

Zapewne odwoływać się będą na burzliwy charakter Napiera, którego teraz utrzymać, kontrolować niepodobna, a niepodobna też go poświęcać. W rzeczy samej pisał Napier po raz kilka, że naprózno nie objął dowództwa nad najpotężniejszą na świecie flotą, że fortece na botnickiej zatoce są do wzięcia, i że chce przeciw nim wypróbować siłę swoich armat. Ależ czyli nie wybrało Napiera wyraźnie dla tej zaciętości i hartu charakteru na dowódcę floty bałtyckiej? Czyliż liczone, że jego żądze walki uspią dyplomatyczne kołowody?

Z tego powodu co dzień wyglądamy stanowczych wiadomości z Kronstadu i ciekawi jesteśmy, jak się francuskie okręty liniowe popiszą. Niedawno dzienniki donosiły angielskie, że „Algiers” i „Royal William” przeznaczone są na morze czarne, że inne okręty liniowe mają utworzyć flotę kanałową, aż tu nagle zmienia się wszystko i flota kanałowa ma zabrać armię francuską pod dowództwem generała Baraguey d’Hilliersa.

Chodzi teraz o zaspokojenie Austrii. Mówią, że gabinet angielski oświadczy gabinetowi wiedeńskiemu, iż dla zabezpieczenia sobie współdziałania Niemiec, wysła nową siłę połączoną na morze bałtyckie. Nie bez celu więc prawi dzisiaj Times, że Austria przez ostatni swój krok stanowczy stanęła na czele całych Niemiec.

Możecie w przyszłym tygodniu spodziewać się wiadomości o przystąpieniu Szwecji i Danii do sprzymierza z mocarstwami zachodnimi. Układy o przystąpieniu obu mocarstw do sprzymierza niemieckiego z d. 20. Kwietnia rozbiły się. Nie ulega wątpliwości, że Szwecja weszła w sprzymierze z Anglią i Francją, Dania jeszcze się waha, ale się wkrótce zdecyduje, ponieważ mocarstwa zachodnie potrzebują stacyi dla swojego wojska.

Izba niższa złożyła wczora próbkę, jak umie rozwiązywać kwestye dotyczące narodów. Phillimore uczynił wniosek przeciw zasadzie rządowej, obchodzenie się z flagami neutralnymi podczas obecnej wojny; chciał łagodniejszych zasad. Izba rozwiązała tę kwestyę, bo członkowie puciekali z sali narad, a wniosek upadł, bo nie było komu nad nim rozprawiać.

Austria.

Dzienniki francuzkie zamieszczają osnowę zawartę w dniu 14 Czerwca między Austrią a Turcją konwencyi, osnowy następującej:

Gdy JCM. cesarz austriacki uznaje w zupełności, iż zachowanie otomańskiego państwa w jego dzisiejszych granicach potrzebnem jest dla utrzymania równowagi między europejskimi mocarstwami; iż że mianowicie opuszczenie księstw naddunajskich jest jednym z warunków całości tego państwa; gdy nadto JCM. gotów jest przyczynić się własnymi siłami, do środków właściwych ku osiągnięciu celu, co do którego porozumiały się gabinety i dwory na konferencyi wiedeńskiej reprezentowane;

Gdy JCM. sułtan, przyjął z swęj strony tę przyjacielską propozycyę wsparcia ze strony JCM. cesarza austriackiego; uznano za stosowne zawrzeć konwencyę dla określenia sposobu, w jaki daną być ma pomoc rzezona.

W tym celu JCM. sułtan i JCM. cesarz austriacki zamianowali pełnomocników, a mianowicie: JCM. sułtan Mustafę Reszyda baszę, swojego ministra spraw zagr. itd., a JCM. cesarz austriacki pana bar. Karola de Bruck, swojego internuncjusza i ministra pełnomocnego przy w. porcie; którzy okazawszy sobie wzajemnie swoje pełnomocnictwa, po uznaniu takowych za dobre i w należytej sporządzonej formie, zgodzili się na następujące artykuły:

Art. 1. JCM. cesarz austriacki obowiązuję się wszystkie środki wyczerpać tak negocyacyjne jak inne, w celu otrzymania ewakuacyi księstw naddunajskich przez oba wojska które je obecnie zajmują, a nawet obowiązuję się użyć w razie potrzeby, odpowiedniej siły wojska dla osiągnięcia tego celu.

Art. 2. Kierunek działań militarych, na ten wyłącznie przypadek, należąc będzie do naczelnego wodza wojsk cesarskich, który wszakże nieomieszka wcześniej zawiadomić o działaniach swoich naczelnie dowodzącego armią otomańską.

Art. 3. JCM. cesarz austriacki obowiązuję się przywrócić o ile możności w księstwach naddunajskich w porozumieniu z rządem otomańskim prawny porządek rzeczy, jaki wypływa z przywilejów zaręczonych przez w. portę, pod względem administracyi tych krajów. Wszelako, przywrócone w ten sposób władze miejscowe, niebędą mogły rozszerzać sfery swojej działalności aż do kontrolowania armii cesarskiej.

Art. 4. Dwór cesarski austriacki obowiązuję się nadto niewchodzić z dworem rosyjskim w żaden układ zgody, któryby nie miał za punkt wyjścia nietykalną udzielnosc sułtana i całość jego państwa.

Art. 5. Skoro tylko cel tej konwencyi zostanie osiągnięty przez zawarcie pokoju między w. portą a dworem rosyjskim, JCM. cesarz austriacki zarządzi natychmiast co należy, aby wojska jego w jak najkrótszym czasie terytorium księstw opuściły. Szczegóły dotyczące wyjścia wojsk cesarskich będą przedmiotem układu z w. portą.

Art. 6. Rząd austriacki spodziewa się, że władze krajów czasowo przez wojska cesarskie zajęte będą, udzielać im będą wszelkiej pomocy i ułatwień, tak w pochodzie jak i w kwaterunkach, zakładaniu obozów, dostarczaniu żywności i utrzymywaniu komunikacyi. Rząd austriacki spodziewa się również, że uczynionem będzie zadość wszelkim żądaniom komendantów cesarskich dotyczącym potrzeb służby, czyli takowe stosowane będą do rządu otomańskiego za pośrednictwem c. k. internuncjusza, czy też wprost do władz miejscowych, o ile ważne przeszkody, nieczyniłyby wykonanie tych żądań niepodobnem.

Rozumie się, że komendaci wojsk cesarskich czuwać będą nad utrzymaniem najściślejszej karności w wojsku, i szanować będą tak własność jak i prawa, obrządki wiary i narodowe zwyczaje, niedopuszczając onych naruszenia.

Art. 7. Obecna konwencya będzie ratyfikowaną, i ratyfikacye zamienio-

nemi w przeciągu czterech tygodni, lub prędzej jeżeli być może, od daty jej podpisania.

Zaczem właściwi pełnomocnicy podpisali ją i pieczęciami swoimi zaopatrzyli. Sporządzone na dwie ręce, w jednym i tym samym celu, w Bajadzikruj, 14 Czerwca 1854.

— O. D. Post zamieszcza następujący rozkaz dzienny fzm. bar. Hess głównego dowodzącego 3. i 4. armią: „J. C. Mość najwyższem postanowieniem z dnia 21. Czerwca najlaskawiej raczył powierzyć mi dowództwo 3. i 4. armii rozstawionej na granicach wschodnich państwa. Pragnąc do najwyższe zaufanie moje Cesarza i Pana zaskarbić sobie nieograniczonem oddaniem się osobie Jego i służbie, i usprawiedliwić wedle sił moich; kierowany doświadczeniami blisko 50letniej ruchliwej żołnierki, polegam zarazem z całą ufnością na stałym niewyczerpiętym duchu, który z dawien dawna armię naszą ożywiał, na owym duchu karności, porządku, waleczności i poświęcenia, które tak żołnierza jak i oficera austriackiego tak zaszczytnie cechują, tudzież na inteligencyi i dzielnie wytrwaniu w obowiązku wszystkich wyższych dowódców, przedewszystkiem zaś na wyborze prowadzeniu wojsk ze strony komendantów armii i korpusów wojskowych, których z nieograniczonem zaufaniem widzę na ich czele, jak niemniej przekonany jestem, że jako długoletni i doświadczeni towarzysze broni i bitew, będą mi w każdym razie wiernie i czynnie pomocą. Wiedeń 25. Czerwca 1854. Hess w. r. fzm.

Wiadomości literackie.

Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce od czasów najdawniejszych aż do najnowszych,

przez

Ludwika Gąsiorowskiego,

Dr. med. i chir., członka tow. lek. warsz. i nauk. krak. — Tom III.

(Dokończenie)

Po tym ogólnym poglądzie podaje uczonej autor bardzo treściwie, po części mniej, po części wcale dotąd nieznane wiadomości o akademiach: krakowskiej, wileńskiej, lwowskiej, warszawskiej, o wszystkich wyższych zakładach naukowych i instytutach lekarskich lub z medycyną związków mających, od r. 1761, albo też od ich założenia aż do ich zniesienia, albo też aż do naszych czasów, jeżeli takowe instytuta jeszcze istnieją. Przyczem opowiada zasługi osób powszechnie znanych, niedawno zmarłych albo dotąd żyjących.

Żaden pewnie naród nie doznał w tak krótkim czasie tyle zmian losu, tak dziwnych nie przeszedł kolei, jakich doświadczyli Polacy po wstąpieniu na tron Stanisława Poniatowskiego do naszych czasów. Żaden pewno także naród nie uczynił w tak krótkim przeciągu czasu tyle wysiłku celem podźwignienia nauk, oświaty, bytu swego, nie zaprowadził tyle zbawienych i radykalnych ustaw, nie założył tyle szkół, nie przeprowadził tak wielkich reform, nie wydał tylu mężów uczonych, poetów, oświeconych bywateli, ile ich wydała Polska w przeciągu lat 50 po ocknięciu się z dwuwiekowego prawie letargu. Ale na nieszczęście najzbawiennejsze reformy i urzędnicy nie mogli dojrzeć, bo coraz nowe wypadki, coraz nowe kłębki w samym zarodzie zabijały budzące się życie i najmocniejszym charakterem odjąć zdolne były hart a najgorliwszych ostudzić w szlachetnych zamiarach. Mimo tych ogromnych przeszkód przekonujemy się i przy czytaniu dzieła Dra Gąsiorowskiego, że Polska uczyniła olbrzymi krok na drodze postępu w naukach, a w szczególności w sztuce lekarskiej, i gdyby liczne instytuta lekarskie i urzędnicy mające zdrowie mieszkańców na pieczy, mogły się były rozwijać dotychczas i dojrzewać, nie mielibyśmy dziś żadnego miasteczka polskiego i żadnej wsi znaczniejszej bez wykształconego lekarza. A jakież wielkie dotychczas owoce byłyby wydały mądre ustawy komisyy edukacyjnej i prace towarzystwa do napisania ksiąg elementarnych, że pominiemy już wpływy, jakie byłyby wywarły akademie polskie, które po roku 1764 albo zreformowano, albo nowo założono!

Jak w dwóch poprzednich, tak i w trzecim tomie „Zbioru wiadomości” zajmujący czytamy traktat o zarazach morowych i innych chorobach, które grasowały w Polsce w tym peryodzie. Traktat ten przekonuje nas widocznie, że jak ogromne spustoszenia zrządza każda epidemia i zaraźliwa choroba w kraju pozbawionym światłych lekarzy, tak przeciwnie najzjadliwsze choroby zlagodzić a niekiedy tamę im nawet postawić potrafi sztuka lekarska, jeżeli rząd energicznie, przy pomocy zdalnych lekarzy, chwyci się wszelkich środków zaradczych. Autor przytacza ciekawy wypadek z roku 1770, kiedy książę Lubomirski, przy pomocy lekarzy, potrafił nie dopuścić do Warszawy, straszliwie wówczas grasującej zarazy morowej, która Zaleszczyki i Żółkiew prawie w pustynię przemieniła, w Międzylesiu 6, w Żuławach 4, w Dubnie 8, w mieście Barze i pobliskich wsiach 12 tysięcy ludzi zabiła; cały zaś Wołyn, Podole i województwo braclawskie straciły 200,000 mieszkańców.

Bardzo także ciekawe wiadomości podaje Dr. Gąsiorowski w III. tomie swego dzieła o środkach i urzędzeniach tyczących się zdrowia, jakie zaprowadziły trzy rządy w posiadanych częściach dawnej Polski. Najwięcej czynił i czyni dotąd rząd rosyjski, najmniej pruski; pierwszy ustanowił zarząd główny służby z drowia, który rozpoczął swe działania w r. 1838, wydał 17 oddzielnych instrukcyi najspeyalniejszych dla inspektorów lekarskich w guberniach, akuszerów, asesorów farmacyi i weterynaryi, dla lekarzy miejskich, felecerów i t. d.; nakazał nawet lekarzom w służbie rządowej zostającym trzymać pismo lekarskie peryodyczne wydawane w Warszawie, „mające na celu obznajmienie lekarzy na prowincyi zostających, a pozbawionych częstokroć środków naukowych, z badaniami przyczyn i samych chorób, oraz z nowymi odkryciami w nauce lekarskiej”.

O w. ks. poznańskim tak mówi autor: „Polacy zostający pod berłem pruskiem w w. ks. poznańskim, mieli wprawdzie wolność kształcenia się w medycynie po wszystkich uniwersytetach całego państwa i zaczęli się też z wielkim zapałem do tej nauki przykładać, lecz dla wielu powodów, a szczególnie dla tego, iż wszystkie prawie posady lekarskie tylko samymi cudzoziemcami bywają obsadzane, oddawali się coraz mniej temu zawodowi; skąd też pochodzi, iż w całym księstwie poznańskim tylko jest teraz szesnastu

lekarzy Polaków, z tych jeden zasiada w kolegium medycznym, jeden jest fizykiem, ośmiu w samym Poznaniu, a reszta w prowincyi».

Podawsz ogólny rzut oka na cały peryod odrodzenia się nauk w Polsce, reformy szkół, instytucyi nowych, ciągłych zmian; wykazawszy co od roku 1764 do naszych czasów uczyniono dla nauk i oświaty w ziemiach polskich pod rządem rossyjskim, austriackim i pruskim zostających, przystępuje autor do specjalnego swego przedmiotu, do właściwego swego zadania i tu zaczyna się rzeczowy zбір wiadomości dotyczących sztuki lekarskiej w Polsce, czyli literatura medyczna. Czytając tę część pracy Dra Gąsiorowskiego istotnie dziwić się przychodzi temu tak obfitemu, tak mozolnie, z największą pilnością ze wszystkich stron nagromadzonemu zbiorowi wiadomości o dziełach lekarskich w Polsce i ich autorach. Zdaje się, że autor nie pominął żadnej pracy medycznej drukami w Polsce od r. 1764 ogłoszonej, od dysertacji inauguracyjnych do rozpraw lekarskich po różnych pismach czasowych rozrzuconych. Nadto podał opisy książek rzadkich, przytoczył treść ważniejszych dzieł, dysertacji i rozpraw, o wielu nawet wydał sąd albo własny albo też poważnych lekarzy autorów i wreszcie spisał krótkie biografie najznakomitszych lekarzy; pomnożył o jakie kilka set numerów bibliografię polską. Zamieścił także liczne wiadomości o wodach mineralnych w Polsce i zbiory ich chemiczne przez lekarzy polskich uskutecznione.

Uznać pracę, wytrwałość i zasługi uczonego autora musi każdy, kto chociaż tylko pobieżnie przerzuci karty jego dzieła; ale ocenić takowe naukowo, wydać sąd o nim krytyczny, może tylko lekarz z powołania, który z takim zamiłowaniem przedmiot ten przez wiele lat obrabiał, z jakim mu dwadzieścia lat poświęcił p. Gąsiorowski. Obyśmy mieli więcej takich pracowników, takich pisarzy, a moglibyśmy z czasem utworzyć sobie prawdziwą historią literatury i oświaty w Polsce! Dzieło, o którym powyższą wiadomość podaliśmy, przynosi prawdziwą cześć autorowi i jedna mu niezatarte imię w literaturze narodowej!

Poznań, dnia 3. Lipca 1854.

E. Estkowski.

Teatr Polski z Krakowa w Poznaniu.

W Teatrze letnim. We wtorek dnia 11. Lipca r. b. komedia w 2. aktach Korzeniowski: **Określne.** Na zakończenie sztuki: **Mazur** w kostiumach krakowskich. Na zakończenie widowiska: **Berek zapieczotowany**, monodram w 1 akcie ze śpiewkami oryginalnie p. A. Ładnowskiego napisany.

F. Wallner.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Wągrowcu. Dobra szlacheckie Obiecawo w tutajszym powiecie położone i z 2141 morg 41 pretów kwadr. składające się, przez Landszafte oszacowane na 46,652 Tal. 27 Sgr. 4 Fen. wedle taxy, mogącej być przejrzanęj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 18. Września 1854. przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomy z pobytu wierzyciel dzierzawca dóbr Maciej Lembiński zapożywa się niniejszym publicznie.

Wągrowiec, dnia 2. Lutego 1854.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Nieruchomość w mieście Ostrzeszowie na ulicy Kempiańskiej pod Nr. 212. położona, dawniej do małżonków Auerów należąca, wyrokiem adydykacyjnym z dnia 8. Lutego 1854. r. Salomonowi Goldbaum i Abrahamowi Tebel za 2800 Tal. wraz z przynależnościami przybita, wedle taxy, mogącej być wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze przejrzanęj, na 6903 Tal. 25 Sgr. oszacowana, ma być z przyczyny niezłożenia summy kupnej ze strony kupujących dnia 11. Grudnia t. r. o godzinie 11tej przed południem na miejscu zwykłym posiedzeń sądowych powtórnie publicznie sprzedana.

Kempno, dnia 29. Maja 1854.

Król. Sąd powiatowy Wydział I.

Doniesienie dla gospodarzy.

Mój skład komisyjny **prawdziwego peruańskiego guanu i prawdziwej saletry z Chili,**

znajduje się tylko w Poznaniu u Spedytora Pana Moritz S. Auerbach.

C. Geyer, Radczy ekonom. w Dreźnie. Odwołując się na powyższe doniesienie upraszam uprzejmie, aby omyłkom zapobiedz, o zwrócenie uwagi na moją firmę lokal.

Moritz S. Auerbach, spedytor. Kantor: przy Dominikańskiej ulicy 7.

Przedaż włości.

Włość położona w Prusach zachodnich, zawierająca 1000 mórg roli i łąk najlepszego gatunku, wraz z częścią boru, z dobrą zabudowaniem tak mieszkalnym jak gospodarskim i inwentarzem, jest w cenie 20,000 Tal. przy zaliczeniu 10000 Tal. do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli

Zygmunt Koppe w Poznaniu, pod Nr. 33. Fryderykowskiej ulicy.

Szanowną Publiczność mam zaszczyt uwiadomić, iż zapatrzyłem się z najlepszych fabryk w dobr szkła i porcelany, a nabywszy je tanio, sprzedaję tuż porcelanowych talerzy po 1 Tal. 7½ Sgr., filiżanki od 20 Sgr. tuż; wszystkie zaś inne przedmioty po jak najumiarkowańszych cenach.

H. Kolanowski, ulica szeroka Nr. 13.

Płynny parowy Klój

używa się na zimno, a mianowicie do wszystkiego, do czego tylko kleju potrzeba, bez odgrzewania jakichkolwiek dodatków.

Najmocniejszy płynny parowy klój kwalifikuje się szczególnie do wcierania, jako też do robót sukienych i skórzaných.

Mocny płynny parowy klój wystarcza do najmocniejszego spajania drzewa, jako to: fugów i t. d.

Ordynaryjny płynny parowy klój jest dobry szczególnie dla malarzów, tapicerów, pozłotników i t. d.

Wszystkie gatunki mogą być rozrzedzone dowolnie zimną lub ciepłą miękką wodą, i zatrzymują przy dubeltowym nawet dodatku wody silną moc spajania. Do fugowania lub innego bardzo mocnego klejenia, może być 1 funt **najmocniejszego płynnego parowego kleju** tylko najwięcej z ¼ funta wody rozrzedzonym, dla czego jest stosowniejszym, używać do podobnych robót przyrządzonego jedynie w tym celu **mocnego płynnego parow. kleju.**

Najmocniejszy płynny parowy klój używany bywa z korzyścią już przez rzewców, w miejsce drogiej smoły, której częstokroć nabyć trudno. Dobrze jest, aby drzewo, tekstura i t. d., gdy są klejem pociągnięte, z 5 minut leżały, nim złożone będą, przez co trwalszemi się staną. — Do niektórych rzeczy można przybrać do 1 funta płynnego parowego kleju ½ lwa szlemowanej kredy. Przy wcieraniu musi być cała strona drzewa klejem pociągnięta, a potem suche forniry dopiero wykładane.

Rozmaite wiadomości.

Diennik Modes Parisiennes podaje następujący opis ubioru stu gwardyi wyborezej, przeznaczonej do wyłącznej służby cesarza i cesarzowej Francuzów. Ubiór codzienny składać się będzie z kaftanu koloru brzoskwinowego, na plecach i piersiach krzyż czarny aksamitny. Na paradę na takiż sam kaftan czarny żelazny pancerz z głową Meduzy na środku, oczy Meduzy smaragdowe. Spodnie czarne aksamitne. Cholewki w butów z czerwonego safianu, ostrogi żółte z dwoma kółkami. Hełm stalowy z kołcem na wierzchu, pióropusz w którym jedno pióro zwieszony w kolorach ponsowym, czarnym i brzoskwinowym, okładka na pióropusz stalowa ze srebrem, naramienica stalowa z srebrem i złotem, także szlify; płaszcz ciemnoczerwony jedwabny, na łokciach 6 calowe kolce stalowe; szarfa z cyframi obojga cesarstwa wyszyta orłami srebrnymi, złotymi i stalowymi. Pochwa kamieniami sadzona; rękawiczki à la Crispin z płowami wylogami. sama rękawiczka stałą wyszywana; szabla krzywa, za broń palną szturmak u łuku siodła zwieszony, pistolety dwururne, toporek, maczuga, podszyjnik stalowy i ciemnoczerwony obszyty taśmą złotą i srebrną, uzdzienica z czerwonej skóry, także podogonie.

Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 8. Lipca. — Pszenica 85—98 tal., żyto 69—72 tal., jeźmień 50—54 tal., owies 38—42 tal., groch 67—73 tal., olej rzepiowy 13½ tal., olej lniany 13½ tal., okowita bez beczi 33½ tal.

Szczecin, dn. 8. Lipca. — Żyto 62—72 tal., olej rzepiowy 13 tal., okowita 11 tal.

Przybyli do Poznania dnia 10. Lipca.

BAZAR: Gutowski z Ruchocina; Niemojewski z Pogrzebowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: hr. Grabowski z Grylewa.
HOTEL BAWARSKI: Krzeziński z Trzemeszna; Czajkowski z Tuczna; Kowalewski z Bobrownik.
POD CZARNYM ORŁEM: Jasinski z Michaleza; Smilkowski z Borowa; Smilkowski z Łęgu.

Powyżej wyrażony płynny klój ma w zapasie skład gazu i rafinerya oleju w Poznaniu, przy narożniku ulicy zamkowej i rynku Nr. 84.

Adolf Asch.

Jako tapicer poleca się tutejszemu i zamiejscowemu Obywatelstwu

W. Juncker,

przy Strzeleckiej ulicy Nr. 4.

Najprzedniejszy ocet do zaprawiania ofiaruje tanio

Michaelis Peiser.

W nowo urządzonym sklepie na mleko Dominii **Tarnowo** (w domu Weichera w starym rynku) dostać można codziennie świeżego mleka, śmietany i masła. Tamże przyjmują się też zlecenia na wszelkie gatunki jarzyny i drobiazgu, które jak najpunctualniej wykonane będą.

Przy placu działowym pod Nr. 6. jest do wynajęcia od Św. Michała pomieszkanie, składające się z 3 pokoi wraz z kuchnią i przynależnościami.

Przy ulicy Wodnej Nr. 2. są dwa małe pomieszkania familijne do wynajęcia; dowiedzieć się można w handlu na pierwszym piętrze.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 8. Lipca 1854.			Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	Na pr. wiza.
Pożyczka rządowa dobrowolna.	4½	97½			
dito z roku 1850.	4½	94½			
dito z roku 1852.	4½	94½			
Obligi długu skarbowego.	3½	—	83		
dito premiów handlu morskiego.	—	—	139		
dito Marchii Elektoralnej i Nowej.	3½	—	—		
dito miasta Berlina.	4½	97½			
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej.	3½	—	95½		
dito Prus Wschodnich.	3½	—	91½		
dito Pomorskie.	3½	—	96		
dito W. X. Poznańskiego.	4	—	100		
dito W. X. Pozn., nowe.	3½	92	—		
dito Śląskie.	3½	—	94½		
dito Prus Zachodnich.	3½	—	89½		
Bilety rentowe Poznańskie.	4	93	—		
Louisdory.	—	—	107½		
Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	84½			

CENY TARGOWE

Dnia 11. Lipca 1854 r.		w mieście Poznaniu.					
		od	do				
		tal.	lgr.	fn.	tal.	lgr.	fn.
Pszenicy, szefel.	3	12	6	4	—	—	—
Żyta, szefel.	2	17	6	3	—	—	
Jęczmienia, szefel.	1	27	6	2	2	6	
Owsa, szefel.	1	19	3	1	23	6	
Tatarki, szefel.	1	23	6	1	27	6	
Grochu, szefel.	2	15	—	2	25	—	
Ziemniaków, szefel.	1	5	—	1	10	—	
Siana, centnar.	—	20	—	—	22	6	
Słomy, kopa.	5	15	—	6	15	—	
Masła, garniec.	1	20	—	2	—	—	
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	28	—	—	—	—	—	